**Napływ samochodów ukraińskich i odpływ polskich – nowe zjawisko na rynku wtórnym**

**Od momentu wybuchu wojny w Ukrainie do 23 marca br. do Polski wjechało ponad 140 tys. samochodów osobowych – podała Straż Graniczna. Warto wiedzieć, że przepisy obowiązujące u naszego wschodniego sąsiada są inne i wiele z tych aut może nie posiadać aktualnego przeglądu technicznego. Sytuacja ta może okazać się wyzwaniem np. przy chęci ich sprzedaży. Co ciekawe, z czasem trend zaczął się odwracać i według danych Instytutu Badań Rynku Motoryzacyjnego Ukrainy, od początku kwietnia coraz więcej samochodów zaczęło z Polski wyjeżdżać za wschodnią granicę. Tylko od 12 kwietnia br. do początku maja było to ok. 30 tys. aut. Jaka jest tego przyczyna?**

**Wyzwania przed branżą**

Wybuch wojny w Ukrainie sprawił, że miliony ludzi uciekło ze swoich domów i szukało schronienia poza granicami kraju. Pierwszym wyborem dla wielu z nich była Polska. Część Ukraińców wyjeżdżając, szczególnie w pierwszych dniach konfliktu, poruszało się swoimi samochodami, którymi mogli wjechać na terytorium Polski dzięki szybkim decyzjom ustawodawczym. Skuteczność takiego działania ma odzwierciedlenie w liczbach – do 23 marca br. przyjechało do Polski ponad 140 tys. samochodów osobowych.

*W związku z zaistniałą sytuacją, wyzwaniem stojącym przed polskimi władzami jest wprowadzenie odpowiednich regulacji prawnych, które między innymi zapewnią bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu. Wadliwy samochód może być powodem wielu niebezpiecznych sytuacji na drodze –* mówi Marek Trofimiuk, ekspert autobaza.pl. *Warto jednak wspomnieć o tym, że brak przeglądów nie jest efektem zaniedbania, a faktu, że w Ukrainie nie jest konieczne przeprowadzanie co roku badania technicznego pojazdu. W efekcie, na polskich drogach może poruszać się więcej niesprawnych aut.* *Oczywiście w kontekście wojny to mały problem, jednak warto o nim pamiętać, aby każda ze stron czuła się bezpiecznie* – dodaje.

W przypadku chęci sprzedaży samochodu bez przeprowadzanych regularnie badań, może pojawić się wyzwanie – w jaki sposób odpowiednio określić jego stan i cenę? Przeszłość takiego pojazdu nie jest do końca znana, a pobieżny ogląd przy kupnie może nie wystarczyć. Jednakże napływ nowych samochodów używanych może też mieć pozytywny wpływ na cały rynek wtórny. Z danych autobaza.pl wynika, że liczba pojazdów z drugiej ręki z przedziału cenowego 50-100 tys. zł wzrosła – w I kwartale 2022 r. – o 16%, a aut o wartości ponad 100 tys. zł było aż 30% więcej niż w analogicznym okresie rok wcześniej. W przypadku napływu nowych samochodów, trend wzrostu cen może ulec zmianie lub osłabieniu. Jednak, warto nadal zachować czujność i przed zakupem samochodu – nawet atrakcyjnego cenowo – dokładnie go sprawdzić.

**A jednak odpływ?**

Od niedawna można jednak zaobserwować odwrotne zjawisko do tego z początku konfliktu zbrojnego. Tylko od 12 kwietnia br. do początku maja sprowadzono do Ukrainy z Polski ok. 30 tys. aut – mówią dane Instytutu Badań Rynku Motoryzacyjnego Ukrainy. Z powodu dużego zainteresowania importem samochodów, m.in. na przejściu granicznym w Dorohusku trzeba spędzić dwie doby, aby przekroczyć granicę z Ukrainą.

*Zjawisko to jest efektem zniesienia cła i podatku VAT na import samochodów do Ukrainy. Takie zmiany mogą zmniejszyć ceny pojazdu o 20-30 proc., więc nagły wzrost popytu nie jest zaskakujący. W ten sposób władze Ukrainy chcą umocnić gospodarkę oraz zwiększyć mobilność ludności* – wyjaśnia Marek Trofimiuk, ekspert autobaza.pl. *Wschodni sąsiedzi Polski kupują samochody nie tylko do prywatnego użytku – wiele z nich wykorzystywanych jest w działaniach militarnych* – dodaje.

Od 5 kwietnia br. do początku maja br. na Ukrainę sprowadzono około 30 tysięcy pojazdów. Ponad połowa z nich była warta do ok. 14 300 zł, 11 406 samochodów było wartych od ok. 14 300 do ok. 72 000 zł. Samochody luksusowe były rzadkością wśród importowanych pojazdów – tych wartych około 288 tys. zł wjechało do Ukrainy tylko 40 – wynika z danych Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego Ukrainy.